

TEMAT NUMERU:
OTWARTOŚĆ



WOJEWÓDZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W OLSZTYNIE



3-4 / 2025

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W OLSZTYNIE

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI 3

LITERATURA

"Goście" Agnes Ravatn **Agnieszka Wadowska 4**

Dary pani Komachi, czyli wielkie otwarcie **Anita Romulewicz 7**

KAMIENIE MIŁOWE

Biblioteki budują wspólnotę **Karolina Piechota-Pokojska 9**

W NASZYCH BIBLIOTEKACH

Zmiana dioptrii **Anna Rau 12**

Czytanie buduje relacje **Krzysztof Romulewicz 15**

Osadzeni w kinie (i nie tylko) **Katarzyna Guzewicz 18**

WBP szkoli młodych bibliotekarzy **Sylwia Sławińska 20**

Otwartość, która łączy **Magdalena Szatecka 23**

WARTO WIEDZIEĆ

Otwartość, inspiracja, rozwój **Martyna Chrzanowska 26**

Broszura jako źródło wiedzy **Daniel Ziarkowski 28**

Poznajmy się i porozmawiajmy... w bibliotece! **dr Anna N. Kmiec, Tatiana Macieja 32**

Biblioteka na dworcu w Limie **Bożena Krackowska 38**



SZANOWNI CZYTELNICY

Otwartość w dzisiejszej bibliotece to znacznie więcej niż uchylone drzwi – to postawa, gotowość do dialogu i głębokie przekonanie, że człowiek jest najważniejszym punktem odniesienia w naszej bibliotecznej misji. W tym numerze przyglądamy się, jak biblioteki w praktyce budują wspólnotę, stając się inkluzywnymi miejscami autentycznych spotkań. Pokazujemy, że „czytanie buduje relacje” – nie tylko z literaturą, ale przede wszystkim z drugim człowiekiem. Analizujemy, jak „zmiana dioptrii” w postrzeganiu dostępności pozwala nam realnie przełamywać bariery, a dzięki otwartości, która łączy, stajemy się przestrzenią, w której „radość czytania” towarzyszy każdemu. Niech publikowane „kamienie milowe” oraz zagraniczne doświadczenia staną się dla Państwa inspiracją do pielęgnowania bibliotekarskiego DNA, które w codziennej pracy łączy tradycję z odwagą wyznaczania nowych ścieżek. Zapraszamy do lektury, która utwierdzi nas w przekonaniu, że to właśnie my – bibliotekarze – jesteśmy najważniejszym ogniwem w budowaniu otwartego, współczesnego społeczeństwa.

Joanna Kaska

STUKU PUKU IDĄ "GOŚCIE", DRZWI OTWÓRZCIE SIĘ NA OŚCIEŻ

Agnieszka Wadowska

Dział Gromadzenia i Opracowania Zasobów
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Już od pierwszych stron Gości norweskiej pisarki Agnes Ravatn w głowie pojawiły mi się dwie inne książki, które łyknęłam całkiem niedawno: *Wystarczająco dobre życie* Ryszarda Kulika i *Wystarczająco dobre życie. Konteksty psychologiczne* Moniki Kornaszewskiej-Polak. Obie publikacje osadzone w nurcie psychologicznym podejmują aktualny temat poszukiwania równowagi między rozwojem a akceptacją własnych ograniczeń. Opisują proces odnajdywania własnego miejsca w świecie, rozwijania zasobów w sprzyjającym środowisku, kształtowania kompetencji oraz osiągania wewnętrznej równowagi i poczucia satysfakcji. Równocześnie diagnozują tendencję, która stoi w ofensywie, narasta zatrważająco szybko, dotyka niemal każdego i ujawnia się na wielu płaszczyznach, przybierając postać patologicznej społecznej presji bycia wciąż kimś lepszym, wyjątkowym, przewyższającym innych.

Ten metaforyczny wyścig obiecuje spełnienie, lecz na mecie najczęściej oferuje napięcie i chroniczne poczucie braku. Źródłem frustracji okazuje się przy tym nie realny brak, lecz nieustanne porównywanie się z cudzym sukcesem, wzmocnione przymusem bycia „lepszą wersją siebie”, swoją drogą, co za paszkwil ochoczo sprzedawany przez internetowych kaznodziejów sukcesu (brr!).

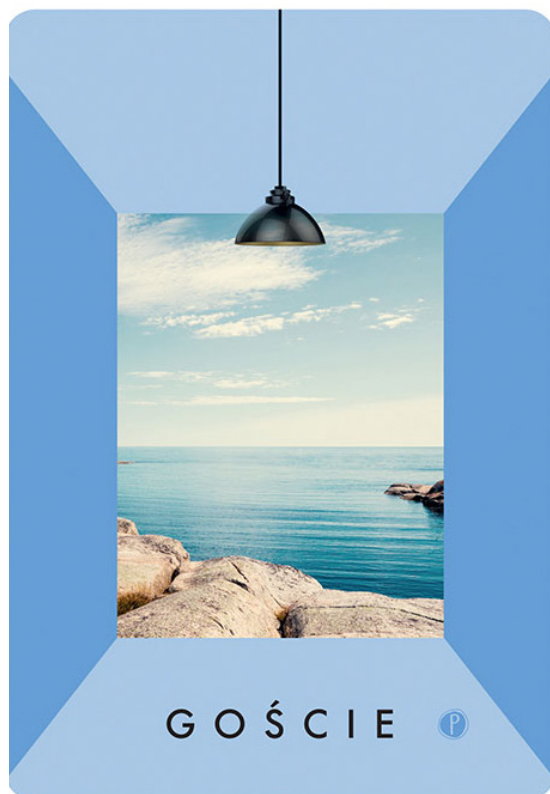
Na tym tle Gości Ravatn można czytać nie tylko jako powieść psychologiczną, lecz także jako świetnie nakreśloną literacką ilustrację powyższych mechanizmów. Ravatn raczy nas modelową historią o tym, jak mięciutko atomizuje się ludzka psychika wystawiona na działanie (pozornie) niegroźnego bodźca. Na wstępie pojawia się młoda, zdawałoby się trzeźwo myśląca kobieta, pozbawiona widocznych słabości, z silnym kręgosłupem moralnym. Ka-

rin prowadzi zwykłe życie, które obiektywnie można uznać za szczęśliwe. Ma właściwie wszystko – zdrowie, kochającego męża, ugruntowaną pozycję zawodową, dwoje wspaniałych dzieci i żadnych większych powodów do zmartwień. I nagle łyżka dziegciu w beczce miodu – system ulega zachwianiu, gdy zostaje skonfrontowana z dawną znajomą, która całą sobą przejawia wyraźne oznaki sukcesu – zawodowego, społecznego, prywatnego. To zetknięcie działa jak zbyt mocne światło skierowane prosto w oczy: nagle widać więcej niż dotąd, a to, co wydawało się nieistotne, staje się boleśnie wyraziste.

Sielska atmosfera luksusowego domu na prowincji, z którego Karin wraz z mężem korzystają w ramach koleżeńskiej wymiany usług, nie sprzyja relaksowi, tylko podsycia narastający w niej niepokój. Cisza i piękno otaczającej przyrody nie działają kojąco, a raczej ścielą tło do nieustannego porównywania się z kimś, kto według jej własnej narracji osiągnął więcej. A kiedy na scenę wkracza para literackich celebrytów, z którymi przychodzi jej spędzić czas, robi się już gorąco. Ich swobodny styl bycia, inteligencja i pewność siebie stanowią perfekcyjną formę, w którą Karin chciałaby się wpasować, choć jej natura totalnie z tą formą nie współgra. I co robi, biedna, żeby temu zaradzić? Ano, zaczyna kłamać.

W pierwotnym zamierzeniu kłamstwo ma być jedynie drobnym nagięciem faktów. Karin jest bowiem przekonana, że już za chwilę opuści to niekomfortowe towarzystwo i nigdy więcej go nie spotka, dlatego bardzo zależy jej na pozostawieniu po sobie wrażenia przystawalności do celebryckiego świata.

AGNES RAVATN



Tymczasem sprawy zaczynają się komplikować, plany nieoczekiwanie ulegają zmianie, a kłamstwo staje się narzędziem pozwalającym utrzymać się w rzeczywistości, do której z uporem, choć nieporadnie próbuje się dopasować. Napięcie, rzecz jasna, rośnie.

Ta lepsza, ale fałszywa wersja usamodzielnia się i zaczyna żyć własnym życiem, aż granica między tym, kim Karin jest, a tym, kogo odgrywa, ulega zatarciu. Problem w tym, że w narastającym popłochu traci wyobraźnię i zdolność do realnej oceny sytuacji, przez co nie dostrzega przenikliwości swoich przygodnych towarzyszy. Nie zdaje so-

bie sprawy, że zostaje zdemaskowana właściwie już na samym początku, a jej misternie podtrzymywane przedstawienie trwa już tylko dzięki ich chłodnej, niemal demonstracyjnej cierpliwości.

Rozpad tożsamości opartej na porównaniach, chorych ambicjach i pragnieniu dorównania komuś, kto tak naprawdę nigdy nie powinien stanowić punktu odniesienia, jawi się z zewnątrz jak cicho i łagodnie wybrzmiewająca barkarola Offenbacha, podczas gdy wewnątrz Karin szaleje dzikie tornado! Finał jest pozbawiony dramatyzmu, ale w swojej zwyczajności przejmujący. Żadnego podnoszenia na duchu.

Goście to nieco fatalistyczna, lecz mam wrażenie, że trafna diagnoza współczesnego świata, który równie hojnie rozbudza ambicje, co demoluje poczucie własnej wartości. Gdy więc w głowie odzywa się ta jaszczurcza, bałamutna myśl namawiająca, by porzucić własne podwórko i gapić się na trawę na podwórku sąsiada, która przecież zawsze jest bardziej zielona, warto puknąć się w czoło na tyle mocno, by odzyskać przytomność, bo to ślepa uliczka, do tego kłamliwie oznakowana. Wbrew całej tej kakofonii podszeptów podsyconych przepuszczonymi przez filtry obrazkami z social mediów, życie naprawdę nie musi być spektakularne – dość, że jest po prostu wystarczająco dobre. I dobre nie dla innych, a dla nas.

To książka znakomita. W sam raz na siny, grudniowy wieczór, bo piszę to akurat w grudniu, ale warta jest każdego innego wieczoru.



**RADOŚĆ
CZYTANIA**



DARY PANI KOMACHI, CZYLI WIELKIE OTWARCIE

Refleksje wokół prozy Michiko Aoyamy

Aniła Romulewicz

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Powieść *Wszystko, czego szukasz, znajdziesz* w bibliotece japońskiej autorki Michiko Aoyamy wymyka się rynkowemu nawykowi szybkiej, powierzchownej konsumpcji literackiej. To proza wymagająca uważności, skłaniająca do czytelniczego spowolnienia. Czytałam ją długo, uważnie i bez pośpiechu – bo właśnie takiego traktowania wymaga. Konstrukcja powieści opiera się na pięciu autonomicznych, choć subtelnie powiązanych ze sobą historiach. Konstruuje kalejdoskop ludzkich losów, Aoyama dotyka uniwersalnej prawdy: pluralizm ludzkich doświadczeń generuje równie wielką różnorodność kryzysów osobistych. Choć dylematy bohaterów osadzone są w specyfice japońskiej kultury pracy, posiadają głęboko uniwersalny wymiar i nie stawiają ich w roli bezbronnych ofiar losu. Nie jest to literatura *stricto* terapeutyczna czy moralizatorska – dla mnie ta lektura była raczej jak odświeżające przemyślenie twarzy rześką wodą, które przywraca jasność spojrzenia i, czy tego chcemy czy nie, zmusza do zatrzymania się.

Centralną oś semantyczną powieści stanowi jednak otwartość, manifestu-

jąc się w tekście na kilku płaszczyznach. Działająca w niepozornej lokalizacji w dzielnicowym Domu Kultury biblioteka to miejsce bezgranicznie przyjazne, do którego przez przypadek trafiają ludzie zagubieni, szukający swojej drogi, często sceptyczni. Jawi się ona jako inkluzywne schronienie dla osób, które dotąd nie definiowały siebie poprzez czytelnictwo. Przykładem jest Hiroya, młody mężczyzna z syndromem NEET (nieuczący się i niepracujący), wykluczony społecznie i zmagający się z poczuciem niższości, dla którego biblioteka staje się pierwszym bezpiecznym punktem kontaktu ze światem.

Większość problemów emocjonalnych, z jakimi borykają się bohaterowie, ma swoje źródło właśnie w izolacji, natomiast interakcje inicjowane w murach biblioteki wymuszają konfrontację z lękiem. Natsumi, niegdyś dynamiczna redaktorka czasopisma, po urlopie macierzyńskim zostaje zdegradowana do działu archiwizacji. Przeżywając kryzys tożsamości i frustrację, dopiero poprzez otwarcie się na nowe, nieoczywiste relacje oraz redefinicję swoich ról życiowych odzyskuje wewnętrzną

sterowność. Dzięki wizytom w bibliotece bohaterowie otwierają się na nowe relacje i na drugiego człowieka. Okazuje się też, że – ku własnemu zdziwieniu – gotowi są również na nieoczywiste i wcale nieoczekiwane książki, które stają się dla nich bramą do zupełnie nowych doświadczeń. Postacie, takie jak trzydziestopięcioletni księgowy Ryo marzący o własnym sklepie z antykami, dzięki otwartości na literackie eksperymenty otrzymują impuls do zmiany, zaś kluczem są tu rekomendacje niezwykłej bibliotekarki.

W centrum opowieści stoi Sayuri Komachi, z pozoru zwyczajna postać o sporej posturze i nietypowym hobby. Jej kreacja przywodzi na myśl mistrza Yodę, który z pozycji bystrego obserwatora, posługując się swoistym „trzecim okiem”, bezbłędnie diagnozuje ukryte deficyty emocjonalne swoich rozmówców. Kluczem do zmian w życiu bohaterów zawsze staje się ta jedna, dodatkowa książka spoza listy. Szczególnie intrygującym zabiegiem kompozycyjnym wprowadzonym przez autorkę jest powtarzalny, wręcz rytualny motyw otwierania dłoni przez panią Komachi. W tym drobnym geście ofiarowania małego, spersonalizowanego daru: filcowej miniatutki – materializuje się tajemnica relacji człowieka z drugim człowiekiem. To dobitny dowód na to, że proces biblioteczny w wydaniu Komachi nie jest mechaniczną dystrybucją woluminów, lecz głęboko zindywidualizowanym aktem humanizmu. Nieoczekiwanie polecana książka wraz z małą figurką stają się katalizatorem zmian nie dlatego, że bezpośrednio odpowiadają na problemy bohaterów, ale dlatego, że stawiają pytania i uczą patrzeć na rzeczywistość z zupełnie nowej perspektywy.

Jako wieloletnia bibliotekarka odczytuję powieść Aoyamy w sposób szczególnie bliski. Dla mnie jest ona swoistym zwierciadłem sprawczości naszego

zawodu. Codzienna rutyna pracy w instytucji kultury potrafi zatrzeć poczucie wyjątkowości misji, jaką realizujemy, a tymczasem książka ta przypomni mi moment, kiedy po raz pierwszy spotkałam własną „panią Komachi”, osobę formułującą moje wczesne wybory życiowe. Książka zrodziła też pytanie, jak często w toku pracy zawodowej poprzez empatię i otwartość mamy szansę sami stać się przewodnikami dla kogoś u progu jego własnej, nowej drogi.

Wszystko czego szukasz, znajdziesz w bibliotece zbiera różne opinie. Przez jednych nazywana jest książką jak plaster miodu na duszę, lekturą obowiązkową dla każdego, kto kocha czytać, a przez innych nieciekawą historią o nieciekawych ludziach. Tymczasem to wybitne studium biblioterapii i pochwała ludzkiej solidarności. Polskie wydanie książki przypomina osobom zawodowo związanym z rynkiem książki o fundamentalnej prawdzie: każda książka ma moc redefiniowania ludzkiego losu, także gdy trafi do potrzebujących dzięki otwartości bibliotek i bibliotekarzy.

O autorce: Michiko Aoyama (ur. 1970) to ceniiona japońska pisarka i reporterka. Z wykształcenia dziennikarka, przez lata pracowała w mediach oraz jako redaktorka magazynów w Sydney i Tokio, co pozwoliło jej rozwinąć zmysł głębokiej obserwacji ludzkich losów i emocji. Jej twórczość, łącząca japońską tradycję z uniwersalnym spojrzeniem na kryzysy codzienności, przyniosła jej nominacje do prestiżowej Wielkiej Nagrody Japońskich Księgarzy (Japan Booksellers' Award). W swoich powieściach z czułością portretuje przestrzenie kultury jako kluczowe miejsca budowania międzyludzkich więzi. *Wszystko czego szukasz, znajdziesz w bibliotece* ukazała się na polskim rynku w 2024 roku nakładem Wydawnictwa Relacja, w tłumaczeniu Andrzeja Świrskiego.

BIBLIOTEKI BUDUJĄ WSPÓLNOTĘ

Karolina Piechoła-Pokojska

Dział Analiz i Współpracy z Regionem
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Tak jak mrówki budują swoje kopce, a ptaki gniazda, bibliotekarze budują kapitał społeczny. Cieszymy się osiągnięciami, pukamy do drzwi bibliotek w regionie i podsumowujemy to, co za nami.

Wojewódzki Program Rozwoju Czytelnictwa 2025

Zima kojarzy się z czasem uśpienia. Biblioteki jednak nie zwalniają tempa! Podsumowują swoje działania i zbierają siły na kolejne akcje promujące czytelnictwo w regionie. Jednym z najważniejszych projektów w 2025 był Wojewódzki Program Rozwoju Czytelnictwa, wspierany merytorycznie przez Fundację Powszechnego Czytania, a finansowo przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Jego cel? Poprawić stan czytelnictwa w województwie warmińsko-mazurskim. I przede wszystkim pokazać, zwłaszcza osobom rzadko sięgającym po książki, jak bardzo one łączą i jak pozytywnie mogą wpłynąć nie tylko na nasze życie, ale także na relacje międzyludzkie, zwłaszcza z najmłodszymi. Tegoroczną

edycję zrealizowano pod hasłem Radość Czytania.

Do wspólnej realizacji programu w 2025 roku przystąpiło łącznie 7 bibliotek publicznych z województwa warmińsko-mazurskiego, z różnych jego zakątków i ze środowisk o różnych potrzebach kulturalnych: WBP w Olsztynie, MBP w Braniewie, MBP w Lidzbarku Warmińskim, MBP w Kętrzynie, BP w Gołdapi, GBP w Kowalach Oleckich oraz BPG Braniewo w Lipowinie. Od lutego do czerwca 2025 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie zorganizowano 7 wspierających webinarów, szkoleń i warsztatów, w których łącznie wzięło udział ponad 300 osób, m.in. w seminarium Czytająca Polska, Czytająca Szkoła, w webinarium Tata Też Czyta czy w konferencji Książka na receptę – wpływ głośnego czytania na zdrowie i rozwój dzieci.

W trakcie ogólnopolskiej akcji Książka na receptę dla zaangażowanych lekarzy przygotowano łącznie 30 pakietów zawierających ponad 6000 książek, a także recepty na książkę, plakaty,



foldery pt. Siła czytania o korzyściach z czytania kierowane do rodziców oraz specjalne zakładki Strona po stronie – BLISKOŚĆ zachęcające do odwiedzin bibliotek zaangażowanych do WPRCZ, a także przypinki promujące WPRCZ. Pakiety te trafiły m.in. do szpitali i przychodni w Olsztynie, Barczewie oraz w kilku powiatach, docierając bezpośrednio do rodziców małych pacjentów.

Kulminacyjnym wydarzeniem programu był Festiwal Radość Czytania zrealizowany w dniach 25-27 września w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie, a także w wielu miejscowościach w regionie. W ramach imprezy mogliśmy m.in. posłuchać wyjątkowego wykładu profesora Marka Kaczmarzyka, neurodydaktyka, o tym, jak czytanie zmienia nasze mózgi.

Działania Wojewódzkiego Programu Rozwoju Czytelnictwa pokazały, jak ważne są wydarzenia wzmacniające sens czytania i akcentujące satysfakcję płynącą z tej czynności, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży oraz ich opiekunów. Tym bardziej w środowisku lokalnym, w miejscach bliskich mieszkańcom, a w szczególności tym instytucjom, które nie kojarzą się na pierwszy rzut oka z czytaniem, jak szpitale, przychodnie czy też zakłady karne. Radość z czytania możemy mieć przecież wszędzie i z każdym. Wystarczy wyciągnąć dłoń po zaproszenie do wspólnej przygody.

Otwieramy się na nowe

Rok 2025 rozpoczął się od smutnych wieści. 20 stycznia w wyniku pożaru spłonął budynek Szkoły Podstawowej w Szkotowie, gdzie mieściła również filia biblioteczna GBP w Kozłowie. Społeczność lokalna oraz władze gminy przystąpiły do działania, aby odbudować szkołę. Wiara w działanie, niezłomność i wielka siła ludzkiego współodczuwania – to dało tę piękną iskrę, która stworzy dobro wspólne, łączące ludzi nie tylko z gminy Kozłowo. Zgliszcza przerodzą się w nowoczesną, funkcjonalną szkołę wraz z filią biblioteczną, którą władze mają nadzieję przekształcić w drugi dom zarówno dla przedszkolaków, jak i uczniów szkoły podstawowej już w 2027 r. – jak twierdzi wójt gminy Kozłowo, Marek Wolszczak. Obiekt będzie w pełni funkcjonalny, dostosowany do uczniów ze szczególnymi potrzebami. Wszystko to dzięki m.in. kwocie z rezerwy Ministerstwa Edukacji Narodowej na uzupełnienie dochodów jednostek samorządu terytorialnego, odszkodowaniu z ubezpieczenia, a także ogromnej solidarności i życzliwości samorządów z całej Polski, które przekazały środki pieniężne oraz pomoc rzeczową. Kibicujemy przedsięwzięciu i trzymamy kciuki, by już niebawem filia w Szkotowie mogła otworzyć swoje podwoje dla czytelników!

W dniach 21-22 listopada 2025 r. trwały wydarzenia związane z otwarciem nowej zmodernizowanej i rozbudowanej siedziby Gminnego Centrum Kultu-



ralno-Bibliotecznego w Samborowie. Nowa, funkcjonalna siedziba GCKB daje wiele możliwości działania na polu edukacji, kultury, czytelnictwa i aktywizacji społecznej wszystkich mieszkańców. Mieszkańcy mogą cieszyć się przedsięwzięciami organizowanymi w nowej przestrzeni, co umożliwi im rozwijanie pasji, podnoszenie kompetencji oraz integrację wszystkich grup wiekowych i środowisk. Inwestycja, dzięki zaangażowaniu władz lokalnych, została zrealizowana w dwóch etapach: I etap – dzięki dofinansowaniu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, II etap – z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Gratulujemy zakończenia modernizacji placówki!

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie stawia na dostępność

W 2025 r. biblioteka zrealizowała projekt Inspirujący lider w inspirującej przestrzeni (program MKiDN Infrastruktura Kultury), dzięki któremu m.in. w czerwcu przeprowadzony został audyt dostępności architektonicznej Starego Ratusza, wykonany przez Fundację Kulawa Warszawa. Natomiast pod koniec 2025 r. otrzymaliśmy informację o pozyskaniu dofinansowania w wysokości 172 000 złotych na projekt Puk! puk! Biblioteka otwarta w ramach Zadania 1 Przedsięwzięcia grantowego Projektowanie uniwersalnej kultury – dostępność w instytucjach kultury na działania dostępnościowe w budynku przy ul. 1 Maja 5.

fot. archiwum WBP w Olsztynie

Dzięki obu projektom WBP w Olsztynie stanie się jeszcze bardziej otwarta na zróżnicowane potrzeby naszych użytkowników.

Konferencja Regionalna

26 listopada 2025 r. po raz kolejny mogliśmy spotkać się na dorocznej Konferencji Regionalnej Biblioteka – Twój czas, Twoje miejsce przeznaczonej dla organizatorów i kadry zarządzającej bibliotek publicznych województwa warmińsko-mazurskiego.

Biblioteka jako serce wspólnoty – doświadczenia gminy Braniewo – pod takim hasłem Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo przedstawił wystąpienie o tym, jak ważne dla mieszkańców są ścisłe relacje organizatora z biblioteką. Z kolei temat społecznego wpływu czytania podjął Jacek Królikowski, prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. O tym, jak czytanie buduje kompetencje przyszłości i czy sztuczna inteligencja ma na to wpływ, opowiadała dr Katarzyna Buszkowska, ekspertka ds. komunikacji, literaturoznawczyni, twórczyni programu rozwojowego Leadership Library. Konferencja była także okazją do podsumowania działań Wojewódzkiego Programu Rozwoju Bibliotek w 2025 r.

ZMIANA DIOPTRII

Anna Rau

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Jeszcze kilka lat temu pojęcie „dostępność” było dla mnie „nieдоступne”... albo – mówiąc poważnie – zawężone czy wręcz niezrozumiane. Najpierw długo kojarzyło mi się z dostępnością w sensie handlowo-motywacyjnym (coś jest możliwe do kupienia/osiągnięcia – albo nie), a potem z... podjazdem dla wózków inwalidzkich, ewentualnie z windą. Bo przecież tylko osobynawózkachmogąmiećproblemy z poruszaniem się po piętrach, a dla „innych” – wszystko jest oczywiste, łatwe i dostępne. Wszyscy są tacy sami! (To ironia oczywiście). Potem temat dostępności zaczął być powoli „modny”, jakkolwiek to brzmi, czyli wreszcie poruszany na forum publicznym, i wtedy rzeczywiście z pełnym przekonaniem zaczęłam myśleć o przepisach, które wymagają zmian architektonicznych, o rozszerzonych standardach, czy o rozpowszechnianiu dobrych praktyk. Prawo od tego jest – wszystkiego pilnuje i świat się zmienia. Cudownie. Kolejny mit. I właśnie wtedy zaczął się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej proces dostosowania naszej instytucji do dostępności, co otworzyło mi oczy na niepopularną prawdę, co rzeczywiście trzeba zmienić, żeby świat stał się naprawdę dostępny...

Wzięłam udział w kilku szkoleniach z dostępności, weszłam też w skład zespołu ds. dostępności... i tak jak nasza biblioteka zmieniałam się. Z mojego punktu widzenia szkolenia te – bez ciągu apeleli „od znawców” o radykalną zmianę naszej przestrzeni, bez zwiększenia naszych obowiązków, bez straszenia nas paragrafami – zrobiły coś większego i wręcz ważniejszego od poprawy instytucji, w której pracuję: nauczyły mnie uważności na co dzień. Zaczęłam zauważać rzeczy, które wcześniej wydawały mi się drobiazgami lub nie istniały. Oł choćby kontrast napisów, nadmiar tekstu na plakatach, wysokość mebli, intuicyjna łatwość dotarcia do konkretnego miejsca bez odpalania mapy i pytania wszystkich po drodze... Rzeczy, które wcześniej wydawały się neutralne, nagle zaczęły mówić bardzo dużo o tym, dla kogo ta przestrzeń została zaprojektowana, i odślaniać, jak często projektant myślał o najmniejszej linii oporu albo wyłącznie o estetyce. Łatwo jest (nawet z najlepszymi intencjami) stworzyć miejsce przyjazne wyłącznie dla „typowego” użytkownika, który – jak wiemy – nie istnieje. Po wyjściu na ulicę zaczęłam patrzeć na krawężniki, czy są w kluczowych miejscach obniżo-

ne, czy ścieżki komunikacyjne logicznie prowadzą tam, gdzie naprawdę trzeba przejść, czy są spójne, czy nie urywają się nagle, zmuszając do nagłych manewrów. Nagły manewr dla osoby młodej i całkowicie zdrowej to błąhostka, dla osoby starszej lub z choćby z jakimś obciążeniem lub słabo widzącej – to ryzyko. Na przejściach dla pieszych zaczęłam zwracać uwagę na sygnalizację: czytelność świateł, poziom hałasu oznaczeń dźwiękowych, a zwłaszcza na wyznaczony czas przejścia, czy jest dla ludzi, czy dla gepardów. W różnych odwiedzanych budynkach zaczęłam patrzeć na informacje wizualne i tekstowe: czy są zrozumiałe dla obcokrajowca, zgubionego dziecka, dla kogoś z trudnościami poznawczymi? Do tego naprawdę zaczęłam zwracać uwagę na język – gdyż chyba najbardziej bliskim mi obszarem, który omawiano na szkoleniach, stała się dostępność intelektualna. Regulaminy, instrukcje, ogłoszenia, komunikaty w przestrzeni publicznej... – często napisane w sposób zrozumiały głównie dla ich autorów oraz specjalistów. I chodzi tu o długie zdania, przeintelektualizowane pojęcia, dwuznaczne wskazówki, które skutecznie zamykają drzwi zrozumienia nie tylko osobom z trudnościami poznawczymi, ale nawet po prostu ludziom zmęczonym. Trzeba tu też podkreślić, że dostępność językowa nie oznacza bynajmniej infantylizacji, ale wręcz przeciwnie – szacunek, który się streszcza do mówienia jasno, logicznie, bez zbędnych komplikacji, nie za długo. Kiedy to rozumiałam, tym bardziej zauważyłam też jak bardzo w codziennej komunikacji prostszy język ułatwia życie wszystkim – również tym, którzy teoretycznie nie należą do żadnej „grupy szczególnej”.

Jednym z najważniejszych odkryć było dla mnie to, że dostępność nie dotyczy wyłącznie osób z niepełnosprawnościami fizycznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Obejmuje znacznie szerszą

grupę – w zasadzie... nas wszystkich, tylko w różnych momentach życia albo okolicznościach. Osoby ze specjalnymi potrzebami to: rodzice z małymi dziećmi i wózkami, osoby niskoroste lub bardzo wysokie, seniorzy, dla których tempo świata bywa zbyt szybkie, a litery zbyt małe, obcokrajowcy, którzy nie znają języka lub dopiero się go uczą, ludzie z psami asystującymi, ale też po prostu ze zwierzętami, osoby neuroatypowe, które inaczej odbierają bodźce i informacje. I tak jak już wcześniej napisałam, osoby zmęczone, zbolate, chwilowo chore, w sytuacji, kiedy ich percepcja diametralnie się zmienia. A wokół nas są albo „perfekcyjnie zaprojektowane” nowoczesne budynki – piękne, oszklone, błyszczące, nowoczesne, albo te stare, doskonałe w swojej historii – z niskimi stropami, brakiem windy, deficytem udogodnień, czyli setką pułapek w postaci choćby śliskich posadzek czy niemożliwych do pokonania schodów. Perfekcyjne budynki dla nieperfekcyjnych – gdyż żywych – ludzi...

Mój nowo wyostrzony dzięki szkoleniom typ oceny przestrzeni zaczął mi sprowadzać świat do jednego prostego, choć niewygodnego pytania: czy ta przestrzeń wspólna, którą użytkując współtworzę, jest naprawdę otwarta dla wszystkich? I czy naprawdę wszystkich? I jeśli nie jest – to dla kogo konkretnie pozostaje zamknięta? To rewolucja perspektywy patrzenia na świat. Tu trzeba też wyjaśnić wszystkim, którzy głęboko wierzą w kilka sentencji dotyczących „ekskluzywności/inkluzywności”, jak choćby: „jeśli coś jest dla wszystkich, to tak naprawdę jest dla nikogo”, że są one częściowo prawdziwe, a częściowo nie. Przestrzeń, przedmiot, zjawisko wbrew pozorom może być „dla wszystkich” – przy uwzględnieniu odpowiednich czynników, albo w pewnym odpowiednim dla konkretnych przypadków zakresie. Język się zmienia i świat też. Ekskluzywność obecnie nie oznacza

bariery, lecz wyjątkowość w sensie jakościowym. Inkluzywność nie oznacza braku reguł, lecz otwartość na dostosowanie i elastyczność. Budownictwo, przestrzenie i instytucje dostępne to te przemyślane i zaprojektowane z troską. Wracając do szkoleń z dostępności, pozwoliły one mi spojrzeć na bibliotekę jako na konkretną przestrzeń, miejsce nieskończonych typów komunikacji, elastycznych usług, otwartych zasobów i inkluzywnych imprez. Już nie jak na definicyjną wręcz „instytucję kultury”, z założenia – ale bez przemyślanej realizacji – przyjazną i otwartą, lecz jak na realną przestrzeń, w której ktoś naprawdę może poczuć się natychmiast zaproszony albo wykluczony – na progu albo nawet wcześniej. Naszym statystycznym użytkownikiem jest „każdy”: dziecko, młody człowiek, dorosły, senior, a w tym: człowiek polskojęzyczny i nie, widzący i niedowidzący, słyszący, niedosłyszący i niesłyszący, poruszający się bez większego problemu i ten, który ma większe potrzeby w kwestiach mobilności, ten, który jest wrażliwszy na światło, kolor i dźwięk, oraz ten, który niestereotypowo wyraża lub odbiera emocje, który komunikuje się z łatwością i nie, bardzo wysoki, „średni” i niski, i tak dalej, bez końca. Opis ten może wydawać się przygniatający możliwością wymagań owych osób, ale realnie nie jest nadmierny. Kluczem do odpowiedzi na potrzeby tych wszystkich osób jest wrażliwość i zrozumienie oraz przede wszystkim gotowość na pomoc, gdy jest ona potrzebna. Idealną sytuacją byłoby, gdyby osoba o specjalnych potrzebach (które wcale nie muszą być widoczne i z których wcale nie musi się tłumaczyć) była w stanie uczestniczyć we wszystkim, co dana instytucja oferuje „dla wszystkich”, bez konieczności proszenia o pomoc. Gdyż

w pewnym sensie nieodłącznymi towarzyszami dostępności są dyskrekcja i szacunek.

Konkrety, od których wszyscy „od dostępności” zaczynają, to krótka lista podstawowych pytań. Czy wejście instytucji jest czytelne? Czy osoba poruszająca się na wózku lub z balkonikiem poradzi sobie bez proszenia o pomoc? Czy senior odnajdzie się w oznaczeniach? Czy ktoś, kto słabiej widzi lub gorzej przetwarza informacje, zrozumie komunikaty lub plakaty? Z czasem, kiedy już odpowiemy sobie na te dość łatwe pytania, coraz mocniej zaczyna do nas docierać, że dostępność to nie tylko zestaw rozwiązań technicznych czy formalnych wymogów, ale postawa gotowości do zauważenia perspektywy innego człowieka. To zrozumienie i akceptacja, że ktoś może widzieć, słyszeć, rozumieć i poruszać się inaczej niż ja – ale ma prawo do tego samego, co ja mam bez dostosowywania przestrzeni. A to już oznacza bardzo dziś niepopularną pokorę. Świat wcale nie jest zaprojektowany neutralnie, a nasze osobiste przyzwyczajenia nie są uniwersalne. Szkolenia uczą więc patrzenia na rzeczywistość szerzej i głębiej – bez oceniania, za to z gotowością do zmiany. Ta wiedza oczywiście nie daje gotowych odpowiedzi na wszystkie pytania i sytuacje, ale uczy zadawania właściwych pytań w odpowiednich momentach. I to jest często najważniejszy początek zmiany, bo już się nie da „odzobaczyć” barier, które się raz zauważyło. Ale to jest dobra wiadomość. Każde takie uważne dostrzeżenie „problemu” to pierwszy krok do tworzenia przestrzeni bardziej otwartych, przyjaznych, po prostu ludzkich – w bibliotece, na ulicy i w codziennych relacjach.

CZYTANIE BUDUJE RELACJE

Krzysztof Romulewicz

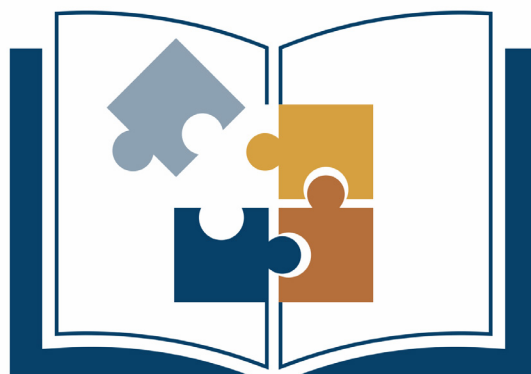
Dział Analiz i Współpracy z Regionem
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z najbardziej rozległych województw w Polsce. Często przysparza to problemów, zwłaszcza w obszarze transportu i komunikacji. Oddziałuje to również na bezpośrednie, fizyczne relacje pomiędzy przedstawicielami różnych instytucji w regionie, w tym i bibliotek publicznych. W minionych latach bibliotekarze często zgłaszali do Biblioteki Wojewódzkiej w Olsztynie problemy z dotarciem i uczestnictwem w oferowanych im szkoleniach, warsztatach i konferencjach ze względu na odległość, którą każdorazowo muszą pokonać oraz czas, który na to muszą przeznaczyć.

Starając się zniwelować te bariery, aby w dalszym ciągu aktywnie wpływać na różne aspekty rozwoju zawodowego bibliotekarzy w regionie, pracownicy Działu Analiz i Współpracy z Regionem WBP w Olsztynie rozpoczęli organizowanie szkoleń wyjazdowych w siedzibach bibliotek powiatowych rozsianych po całym województwie. W 2024 r. przygotowali specjalny projekt szkoleniowy pod nazwą „Złap inspirację”, na który pozyskali dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Partnerstwo dla książki”. Dzięki pozyskanym środkom zorganizowali szkolenia i warsztaty

w 5 bibliotekach powiatowych: w Mrągowie, Giżycku, Ełku, Elblągu i Bartoszych. W szkoleniach wzięło wówczas udział 99 osób.

Duże zainteresowanie wśród bibliotekarzy różnymi formami szkoleniowymi, organizowanymi „bliżej nich”, a także pozytywne oceny zebrane w podsumowującym proces badaniu ewaluacyjnym (pozytywnie oceniono zarówno aktywność trenerów, jak i omawiane treści), skłoniły pracowników WBP do zaplanowania kolejnych działań w podobnej formule. Jeszcze na jesieni 2024 r. złożyli oni wniosek o wsparcie nowego projektu szkoleniowego pod hasłem „Czytanie buduje relacje” w ramach kolejnej edycji programu „Partnerstwo



■ W NASZYCH BIBLIOTEKACH



fot. archiwum WBP w Olsztynie

dla książki". Realizację projektu zaplanowano na drugą połowę 2025 r.

Pozyskane w ten sposób środki, przy wsparciu finansowym Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, pozwoliły tym razem na realizację czterech szkoleń w bibliotekach powiatowych: w Kętrzynie, Węgorzewie, Nidzicy oraz Olecku. Podobnie jak rok wcześniej wybór tematyki szkoleń pozostawiono bibliotekom powiatowym zgodnie z zainteresowaniami lub potrzebami zgłaszanymi przez ich pracowników lub pracowników bibliotek gminnych działających na terenie powiatów. Pracownicy WBP podjęli się jedynie zadania znalezienia właściwych osób do zaprezentowania wybranych treści. Wśród tematów pojawiły się: „Jak budować aktywną społeczność wokół biblioteki? Projektowanie biblioteki zakorzenionej społecznie”, „Książki, które budzą wyobraźnię i odkrywają talenty – jak na ich podstawie prowadzić zajęcia dla dzieci”, „Zagraj w wyobraźnię! Jak wykorzystywać książki i gry planszowe w rozwijaniu kreatywności w bibliotece?”, „Czytanie pełne wrażeń – jakie niespodzianki kryją się w książkach”. Poszczególnymi zagadnieniami zajęli się doświadczeni trenerzy i szkoleniowcy: Piotr Wasyluk, Paweł Dobrzelecki i Małgorzata Swędrowska.

Celem całego przedsięwzięcia szkoleniowego, w którym w 2025 r. wzięło udział 71 osób, było zwiększenie kompetencji bibliotekarzy we wdrażaniu innowacyjnych form pracy z książką i wpłynięcie w ten sposób na poprawę stanu czytelnictwa w regionie. Działania realizowane w ramach projektu miały równocześnie wspierać założenia Wojewódzkiego Programu Rozwoju Czytelnictwa, realizowanego przez

WBP w Olsztynie od 2024 r. Dodatkowo, długofalowym efektem projektu, osiąganym poprzez wdrażanie przez biblioteki nowych form działalności ma być zintensyfikowanie relacji z różnymi grupami działającymi w ich środowiskach lokalnych.

W ten sposób zakładane efekty projektu miały uzasadniać wybór jego nazwy „Czytanie buduje relacje”. Jest w tym sformułowaniu również i drugi wymiar budowania oraz kształtowania relacji – pomiędzy WBP w Olsztynie a bibliotekami różnego szczebla działającymi na terenie województwa, również tymi, które ze względu na bariery przestrzenne i komunikacyjne mogłyby być z tych relacji wykluczone.

Ze względu na duże zainteresowanie bibliotek w regionie rozwijaniem kompetencji zawodowych swoich pracowników i zgłaszane potrzeby szkoleniowe, realizowane m.in. w omawianej tu formule wyjazdowej, w 2025 r. WBP w Olsztynie zorganizowała również dodatkowe działania pozaprojektowe. Szkolenia z zakresu „Zasobów biblioteki publicznej. Podstaw gromadzenia i opracowania”, a także „Wdrażania dostępności w bibliotekach publicznych” zorganizowano w bibliotekach powiatowych w Pisz i Nowym Mieście Lubawskim. Trenerkami były specjalistki od tych zagadnień w WBP w Olsztynie: Anna Michalkiewicz oraz Joanna Kaska.

W efekcie, mapa regionu stopniowo wypełnia się miejscami, w których organizowane są działania szkoleniowe (w ciągu dwóch lat zorganizowano je w 12 z 21 powiatów). Gęstnieje też sieć współpracy i wzajemnych relacji, zarówno pomiędzy instytucjami, jak i samymi bibliotekarzami, którzy mają możliwość spotykania się i nawiązywania kontaktów.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego.



Współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

OSADZENI W KINIE (I NIE TYLKO)

Katarzyna Guzewicz

Muzoteka

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie



Nie wszyscy o tym wiedzą, ale od około dwóch lat nasza biblioteka współpracuje z osadzonymi. Była to inicjatywa mjr Magdaleny Sochy, rzeczniczki Olsztyńskiej Służby Więziennej. W ubiegłym roku rozszerzyliśmy tę współpracę na Muzotekę (wcześniej wspólne z aresztem inicjatywy realizował dział regionalny). Wiele lat temu, gdy jeszcze pracowałam w lokalnej gazecie, „specjalizowałam się” w opisywaniu wydarzeń, które odbywały się w Areszcie przy ulicy Opolskiej. Miło wspominać tę współpracę. Jeździłam do nich na konferencje, które o dziwo były ciekawe (wiem, brzmi to jak oksymoron), do schroniska na Biegi na 6 łap (pies i człowiek, dlatego sześć). Osadzeni biegali z psami, pracowali jako wolontariusze w schronisku. Nikt ich nie pilnował, bo nie było takiej potrzeby. Pamiętam, że mnie na początku też to dziwiło. Stereotypowo mamy w głowie sceny rodem z filmu „Skazani na Shawshank”: groźni więźniowie w pasiakach i okrutni strażnicy. Do tego ciągła niechęć między tymi dwoma grupami. Nie twierdzę, że tego nigdzie nie ma – są różni osadzeni i różne więzienia. Jednak ci, którzy nas odwiedzają, zadają kłam wszystkim uprzedzeniom. Chłopa z Aresztu pojawiają się przy okazji

Na pierwszym planie osadzeni. Na drugim planie od lewej: Włodzimierz Kobus (założyciel Prison Movie), Maciej Cymorek (aktor grający w jednym z wyświetlanych filmów) i mjr Magdalena Socha (rzeczniczka Służby Więziennej w Olsztynie)

różnych imprez: na występach chóru, specjalnie dla nich zorganizowanych pokazach filmowych (które zawsze staram się wzbogacić prezentacją z ciekawostkami o wyświetlanym filmie), a także gdy wyświetlamy pofestiwalowe filmy z Prison Movie. Czy ktoś jeszcze nie zna tego festiwalu? To ewenement na skalę polską (a może i międzynarodową). Założycielem i pomysłodawcą jest Włodzimierz Kobus. To impreza o tematyce penitencjarnej. Do konkursu (który jest ważną częścią festiwalu) napływają filmy z całego świata. Często bardzo poruszające, reżyserowane przez więźniów/ byłych więźniów, i pokazują tematy izolacji, winy, kary, rozłąki z najbliższymi. Sam Włodzimierz to czysta energia – człowiek, który jest w stanie załatwić wszystko i (takie odnoszę wrażenie) zna wszystkich. Jestem bardzo szczęśliwa, że nasze losy spleły się w bibliotece. I teraz oprócz tego, że w naszej wypasionej sali konferencyjnej robimy pokazy unikatowych filmów, to jeszcze możemy być na gali Prison Movie. Ja byłam pod koniec ubiegłego roku i bardzo polecam: elegancka impreza i piękny koncert muzyki filmowej. A wracając do naszych osadzonych: ich obecność (tu ukłony należą się Panu Tomaszowi, wychowawcy, któremu chce się iść do nas w każdą pogodę) oswaja z nieznanym. Niedawno seniorka z widowni prowadziła ożywioną dyskusję z jednym z naszych osadzonych. Pan bardzo kulturalnie i spokojnie tłumaczył jej, że w większości pracują oni na zewnątrz. I wbrew temu, jakie panują stereotypy, nie zajmują się tylko robieniem pompek, spaniem i oglądaniem telewizji! Ta współpraca świetnie wpisuje się w dostępność (zdjęcie z dyskusji seniorki z osadzonym mogłoby stać się tego ikoną) i łamanie stereotypów. A co przyniesie nam nowy rok 2026? Pewnie same dobre pomysły i udane realizacje.

W NASZYCH BIBLIOTEKACH

WBP SZKOŁI MŁODYCH BIBLIOTEKARZY

Sylwia Sławińska

Wypożyczalnia Główna i Międzybiblioteczna
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie



Już po raz dziewiąty młodzi bibliotekarze z całego województwa ukończyli cykl szkoleń dla osób rozpoczynających pracę w bibliotece. Siedem zjazdów od kwietnia do grudnia 2025 r. potoczyło 34 bibliotekarzy od Elbląga przez Dobrze Miasto, Kętrzyn aż po Łanckiejmy, Orzysz i Miłki.

Siedem spotkań, siedem tematów

Każde spotkanie to inny temat poprowadzony przez pracowników odpowiednich działów WBP w Olsztynie. Uczestnicy zapoznali się z edukacją regionalną, pomysłami na promocję oraz pracą z najmłodszymi w bibliotece. Nie zabrakło podstaw prawnych, statystyki czy przepisów RODO.

Jak podkreśla Kamila Helwak (AWR), koordynatorka cyklu: „Szkolenia mają na celu przygotowanie bibliotekarzy rozpoczynających pracę w bibliotece publicznej do codziennej pracy. Każdy moduł zawiera istotny aspekt w pracy bibliotekarza. Jednak wiadomo, nie wszystko przyda się każdemu. Staramy się, aby szkolenia miały charakter jak najbardziej praktyczny, ale jest też sporo wiedzy, która także z pewnością się przydaje”.

Jednym z tematów, który tym razem cieszył się dużym powodzeniem, było gromadzenie i opracowywanie zbiorów. Młodzi bibliotekarze w dużej części mierzyli się właśnie z tym zagadnieniem na co dzień w pracy. Opracowywanie nowych pozycji i ubytowanie starych omówione przez Annę Michalkiewicz (GOZ) było dla nich źródłem cennej wiedzy.

Teoria niezbędna w praktyce

Nie sposób też nie wspomnieć o tak ważnych kwestiach jak systemy biblioteczne, statystyka, prawo, projekty czy pozyskiwanie funduszy. Wielu uczestników zajęć uważnie notowało podawane przez Martynę Chrzanowską nazwy projektów, z których można ubiegać się o pozyskanie środków, oraz porady, jak wypełniać wnioski.

W Bibliotece Wojewódzkiej nie mogło zabraknąć zajęć przygotowanych przez Pracownię Regionalną i Informatorium. Co tu dużo mówić, podsumuję wykład Anity i Krzysztofa Romulewiczów zastyszczanym w przerwie zdaniem „Gdyby ktoś tak opowiadał o historii w szkole, to miałabym same piątki”.

Wymiana doświadczeń

Zajęcia teoretyczne to nie jedyna wartość, jaką dają tego typu szkolenia. Na równi ważne były rozmowy z bibliotekarzami z innych placówek oraz porady doświadczonych pracowników. Perspektywa, jak wygląda praca w innych działach, miejscowościach czy filiach jest bezcenna.

Z jednej strony każdy pracuje z zasobami i czytelnikami. Dzieli te same radości i problemy wynikające z pracy z ludźmi. Z drugiej strony kontakt z nimi może być zupełnie inny, w zależności od tego, jak duża jest to społeczność.

Co więcej, sama specyfika miejscowości czy instytucji (samodzielna biblioteka czy połączona z centrum kultury) wpływa na obraz codziennej pracy. Są miejsca, gdzie lokalne media są otwarte na wszystkie działania bibliotek i zawsze je promują, w innych przebicie się z ofertą jest bardzo trudne, a nawet kosztowne.

Idzie nowe

Warto podkreślić, że jest to cykl szkoleń, na które biblioteki z regionu czekają, dopytują o kolejne edycje i chętnie wysyłają swoich pracowników do Olsztyna.

foto. archiwum WBP w Olsztynie



fot. archiwum WBP w Olsztynie

Zeszłoroczna edycja szkoleń nie dość, że była najliczniejszą z dotychczasowych (zazwyczaj uczestniczyło w spotkaniach 20-25 osób, tym razem były to aż 34 osoby), to również nowych pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej było wyjątkowo dużo, bo aż pięciu.

Myślę, że nie będzie to na wyrost, jeśli

powiem w imieniu uczestników zakończonej właśnie edycji kursu, że będzie nam brakowało tych regularnych spotkań.

Mam nadzieję, że jeszcze nie raz spotkamy się na innych szkoleniach w WBP, a osobom właśnie rozpoczynającym pracę w bibliotece życzę powodzenia – i już zapisujcie się na kolejną edycję.

OTWARTOŚĆ, KTÓRA ŁĄCZY

Magdalena Szalecka

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Rok 2025 upłynął w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie pod znakiem intensywnych działań związanych z realizacją Wojewódzkiego Programu Rozwoju Czytelnictwa – pierwszej tego typu inicjatywy w Polsce, stworzonej na zlecenie samorządu województwa warmińsko-mazurskiego. Był to czas pełen nowych pomysłów, współpracy z lokalnymi środowiskami i odkrywania sposobów, by książka stała się jeszcze bliższa mieszkańcom regionu. Program pokazał, jak ogromną moc ma otwartość na czytelnika oraz jak literatura może wyjść poza mury bibliotek, będąc jednocześnie naturalnym elementem życia społecznego. Książka przestała być jedynie przedmiotem dostępnym na bibliotecznej półce, a zaczęła towarzyszyć mieszkańcom Warmii i Mazur w codziennych sytuacjach: w szkołach, szpitalach, parkach, a nawet podczas rodzinnych wydarzeń. Czytanie zyskało nowy wymiar: zaczęło łączyć ludzi, inspirować do działania i budować poczucie wspólnoty. Olsztyn i jego region zamieniły się w przestrzeń, w której kultura jest dostępna dla każ-

dego, a literatura pełni rolę narzędzia dialogu i współpracy między różnymi środowiskami. W duchu tej otwartości zrealizowano liczne inicjatywy promujące i popularyzujące czytelnictwo.

W ramach Wojewódzkiego Programu Rozwoju Czytelnictwa w dniach 25–27 września 2025 roku odbył się wyjątkowy Festiwal „Radość Czytania”, który na trzy dni przemienił miasta i miasteczka regionu w tętniącą życiem krainę literackich przygód. Już od pierwszych chwil można było poczuć niezwykłą atmosferę. Biblioteki, parki i place wypełniły się rozmowami o książkach, a wszędzie można było spotkać miłośników literatury w każdym wieku. Festiwal przyciągnął zarówno doświadczonych czytelników, jak i osoby dopiero odkrywające magię książek. Całe rodziny uczestniczyły w warsztatach, spotkaniach autorskich, inscenizacjach teatralnych oraz literackich grach terenowych. Nie zabrakło wspólnego czytania pod gołym niebem i wieczornych spacerów z książką w dłoni. „Radość Czytania” stała się prawdziwym

świętem otwartości – udowodniła, że literatura potrafi łączyć, inspirować i przekraczać granice pokoleń, instytucji oraz miejsc.

Dowodem na to było jedno z festiwalowych wydarzeń, które odbyło się w Parku Centralnym w Olsztynie. Inicjatywa zatytułowana „Książka, kocyk i zabawa” połączyła bajkowe animacje z jogą inspirowaną literaturą. Program wydarzenia obejmował: wspólne czytanie książeczek, literackie animacje i zabawy prowadzone przez animatorów z Centrum Edukacji i Animacji GutPlay, a także spotkanie z psem Amorkiem – bohaterem debiutanckiej książki dla dzieci autorstwa Małgorzaty Gut. Podczas spotkania odbyło się również premierowe czytanie książeczki. Zwieńczeniem wydarzenia była „joga z książką” – wyjątkowe zajęcia dla dzieci i rodziców prowadzone przez instruktorkę Joannę Podolak, które połączyły ruch, odpoczynek i radość wspólnego czytania.

Przedsięwzięcie miało na celu pokazanie, że książka może kojarzyć się z przyjemnością, zabawą i relaksem, wykraczając poza tradycyjne ramy biblioteki. Organizatorzy chcieli wyjść z promocją literatury poza media społecznościowe i dotrzeć do osób, które na co dzień nie szukają książek – w tym do najmłodszych dzieci i ich rodzin (warto bowiem pamiętać, że miłość do książek i nawyk czytania rodzi się oraz kształtuje przede wszystkim w domu, w codziennych rozmowach i wspólnych chwilach z literaturą). Miejszem akcji był wcześniej wspomniany park, co pozwoliło na spontaniczny udział osób przebywających akurat w tym miejscu, niekoniecznie planujących uczestnictwo w wydarzeniu literackim. Próba zorganizowania wydarzenia w takiej formule pokazała, że ten sposób docierania do

odbiorców ma duży potencjał i może skutecznie zachęcać do czytania tych, którzy jeszcze nie odkryli radości z czytania. Celem przedsięwzięcia było poniekąd testowanie nowych metod dotarcia do ludzi, otwieranie umysłów bibliotekarzy na niestandardowe formy promocji czytelnictwa oraz zmiana sposobu myślenia o roli bibliotek – jako miejsc nie tylko gromadzenia książek, ale także przestrzeni spotkań, inspiracji i wspólnej zabawy literackiej.

Wydarzenie było przykładem otwarcia – zarówno umysłów, jak i murów biblioteki. Biblioteka stała się przestrzenią otwartą na współpracę z instytucjami i partnerami, którzy dotychczas nie byli kojarzeni z literaturą, a dzięki zachęceniu ich do udziału w projekcie udało się wzmocnić ideę promowania czytelnictwa w nowatorski sposób. Organizatorzy podchodzili do książki od strony przyjemności, tworząc wydarzenie łączące różne formy aktywności. Książka stała się elementem integrującym uczestników. W wydarzeniu wzięły udział całe rodziny, bez względu na wiek, co pokazało, że literatura potrafi łączyć pokolenia i różnorodne grupy społeczne. Każdy uczestnik mógł wybrać dla siebie książkę i zabrać ją do domu. Działanie to w naturalny sposób zachęca do kontynuowania przygody z czytaniem także po zakończeniu wydarzenia.

Takie podejście obudowało książkę doświadczeniami i zabawą, ale także pokazało, że biblioteka może być przestrzenią inspirującą, otwartą na nowe formy współpracy i kreatywne sposoby dotarcia do odbiorców, którzy jeszcze nie odkryli radości czytania. W ten sposób Olsztyn i okolice stały się przykładem otwartości kulturalnej, społecznej i edukacyjnej – pokazując, że książka może inspirować, integrować i towarzyszyć mieszkańcom na co dzień.



OTWARTOŚĆ, INSPIRACJA, ROZWÓJ: BIBLIOTEKI WARMII I MAZUR W EUROPIE

Martyna Chrzanowska

Specjalista ds. opracowania i wdrażania projektów,
Koordynator projektu Erasmus+ w Wojewódzkiej Bibliotece
Publicznej w Olsztynie

Otwartość – na inność, różnorodność, zmianę i innowację – stała się osią projektu „Akredytacja bibliotek warmińsko-mazurskich” nr 2020-1-PL01-KA-120-ADU-000095313, realizowanego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie w ramach programu Erasmus+. Zaplanowana na lata 2021-2027 akredytacja nie jest jednorazowym projektem z wyraźną datą końcową, lecz długofalową strategią wzmacniania kompetencji kadr i budowania nowoczesnego modelu biblioteki publicznej w województwie warmińsko-mazurskim. To proces, który konsekwentnie zmienia sposób myślenia o roli biblioteki i jej miejscu w lokalnej wspólnocie.

W projekt zaangażowały się biblioteki z całego regionu – zarówno z większych ośrodków, jak i mniejszych miejscowości. W projekcie uczestniczą m.in. Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Biblioteka Elbląska, Miejska Biblioteka Publiczna w Ełku, Gminna Biblioteka Publiczna w Baniach Mazurskich. Ta różnorodność pokazuje, że rozwój bibliotek nie jest indywidualnym wyści-

giem, lecz wspólną drogą. Sieciowanie, wymiana doświadczeń i wzajemne inspirowanie się stają się naturalnym elementem codziennej pracy.

Od 2020 roku w ramach konsorcjum zrealizowano 51 mobilności typu *job shadowing*, czyli obserwacja pracy w wybranej bibliotece zagranicznej oraz 41 wyjazdów szkoleniowych obejmujących kursy językowe i merytoryczne. Wyjazdy prowadziły w różne zakątki Europy – od surowych, wulkanicznych pejzaży Islandii po skąpane w słońcu biblioteki południa kontynentu. Każde z tych miejsc na kilka dni stawało się przestrzenią uważnej obserwacji i zawodowego dialogu, a nie jedynie punktem na mapie.

Mobilność bowiem to spotkanie z odmienną kulturą, również kulturą pracy i inną definicją biblioteki. Udział w niej wymaga od Bibliotekarzy odwagi w konfrontowaniu się z nowym środowiskiem pracy, elastyczności i gotowości do przekraczania własnych przyzwyczajeń, a sam wyjazd to nie podróż o

charakterze turystycznym, lecz intensywny, świadomie zaplanowany proces uczenia się poprzez praktykę. Zanurzenie w codzienności zagranicznych bibliotek staje się wówczas impulsem do refleksji nad własną pracą i źródłem energii do dalszego rozwoju.

Efekty tych doświadczeń są szczególnie widoczne w regionie warmińsko-mazurskim. Uczestnicy przywożą ze sobą sprawdzone rozwiązania i tworzą adaptując je do lokalnych realiów. Powstają nowe formy pracy z użytkownikami, rozwijają się kompetencje komunikacyjne i międzykulturowe kadry, rośnie wrażliwość na potrzeby osób o różnym pochodzeniu i doświadczeniu życiowym. Dzięki takim doświadczeniom biblioteki coraz wyraźniej stają się przestrzenią budowania relacji – miejscem otwartym, empatycznym i świadomym swojej roli edukacyjnej oraz kulturalnej.

Projekt Erasmus+ jest inwestycją w ludzi – w ich kompetencje, pewność siebie i odwagę do wprowadzania innowacji. Otwartość w tym projekcie nie pozostaje jedynie deklaracją. Jest codzienną praktyką: gotowością do uczenia się, przyjmowania inspiracji i dzielenia się nimi z innymi. Program Erasmus+ pokazuje, że europejska współpraca realnie przekłada się na lokalną jakość, a biblioteki Warmii i Mazur udowadniają, że wyjście poza znane schematy przynosi trwałe i wartościowe zmiany – zarówno dla instytucji, jak i dla społeczności, którym służą. Warto więc odważyć się na ten krok i dołączyć do mobilności, bo to właśnie w drodze najczęściej zaczyna się prawdziwa zmiana.

Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub FRSE. Unia Europejska ani podmiot udzielający dotacji nie ponoszą za nie odpowiedzialności.



**Dofinansowane przez
Unię Europejską**

BROSZURA JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY

Daniel Ziarkowski

Kierownik Biblioteki Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu Szczecińskiego

Broszura to niewielka publikacja drukowana lub cyfrowa, zazwyczaj od 8 do 48 stron, która służy do przekazywania informacji w zwięzły i atrakcyjny sposób. Bez względu na czasy broszura zawsze miała charakter propagandowy. Po wynalezieniu druku przez Johanna Gutenberga (ok. 1450), broszury stały się popularnym środkiem komunikacji, zaś w okresie reformacji wykorzystywane były przez Marcina Lutra i jego zwolenników do rozpowszechniania idei religijnych. W kolejnych epokach służyły jako narzędzie propagandy politycznej i edukacji społecznej. W czasie rewolucji francuskiej i wojny secesyjnej w USA były używane do mobilizacji i w kształtowaniu opinii publicznej. W wieku XIX stały się tanim i skutecznym sposobem na edukację mas i szerzenie ideologii. Chętnie wykorzystywane były przez ruchy robotnicze, socjalistyczne, niepodległościowe. Oprócz celów propagandowych wkrótce doszły cele edukacyjne i reklamowe. W czasie wojen światowych broszury były używane do celów propagandowych, ale już w okresie powojennym – do edukacji zdrowotnej, informowania obywateli i promocji produktów. W PRL broszury były częstym narzędziem instytucji państwowych i kulturalnych. Obecnie broszury oprócz formy papierowej przeszły

także do formy cyfrowej – PDF, e-broszury, interaktywne publikacje, itp. i nadal używane są w marketingu, edukacji, kampaniach społecznych i politycznych. Oto kilka kluczowych cech broszury:

- **Forma:** Zazwyczaj składana (np. na trzy części – tzw. tryptyk) lub zszywana jak mała książeczka.
- **Cel:** Informacyjny, promocyjny lub edukacyjny – często wykorzystywana w marketingu, turystyce, edukacji czy kampaniach społecznych.
- **Zawartość:** Zawiera tekst, grafiki, zdjęcia, wykresy – wszystko, co pomaga szybko przekazać najważniejsze informacje.
- **Dystrybucja:** Może być rozdawana fizycznie (np. w punktach informacji turystycznej, na targach) lub udostępniana online jako plik PDF.

Szerokie zastosowanie broszur czyni je znakomitą formą przekazywania informacji w wielu dziedzinach życia, np. firmy poprzez broszury promują swoje usługi, szkoły i uczelnie informują o kierunkach studiów, różne instytucje publiczne przekazują informacje np. o zdrowiu, bezpieczeństwie czy prawach obywateli, zaś biura i agencje turystyczne opisują w nich miejsca warte odwiedzenia. W świecie pełnym

informacji, gdzie uwaga odbiorcy jest towarem deficytowym, broszura pozostaje jednym z najbardziej skutecznych narzędzi komunikacji. Choć niewielka rozmiarem, potrafi przekazać treści w sposób zwięzły, atrakcyjny i łatwo przyswajalny; łączy w sobie funkcjonalność i estetykę, stając się pomostem między nadawcą a odbiorcą.

Broszura to publikacja o ograniczonej objętości, najczęściej składana lub zszywana, zawierająca teksty, grafiki, zdjęcia i inne elementy wizualne. Jej głównym celem jest przekazanie konkretnej informacji – czy to o produkcie, usłudze, wydarzeniu, czy idei. Dzięki różnorodnym formom składania – tryptyk, bifold, harmonijka czy broszura typu Z – można dostosować układ treści do potrzeb i oczekiwań odbiorcy. Broszury są wszechobecne. W firmach służą jako narzędzie promocji, w instytucjach publicznych – jako źródło wiedzy dla obywateli, a w turystyce – jako przewodniki po atrakcjach regionu. Ich uniwersalność sprawia, że są chętnie wykorzystywane zarówno w druku, jak i w wersji cyfrowej. W dobie Internetu broszura w formacie PDF może być równie skuteczna jak jej papierowy odpowiednik, docierając do szerokiego grona odbiorców bez barier geograficznych. Kluczem do skutecznej broszury jest nie tylko treść, ale także forma graficzna. Dobrze zaprojektowana broszura przyciąga wzrok, budzi zainteresowanie i zachęca do lektury. Kolorystyka, typografia, układ tekstu i obrazów – wszystko to wpływa na odbiór przekazu. Współczesne broszury często korzystają z zasad projektowania UX, by zapewnić intuicyjność i komfort czytania. Poza funkcją promocyjną, broszura pełni również rolę edukacyjną. W kampaniach społecznych informuje o zagrożeniach, prawach obywatelskich czy zasadach zdrowego życia. W szkołach i uczelniach może być wykorzystywana jako materiał pomocniczy, ułatwiający przyswajanie wiedzy. Jej przystępna forma sprawia, że jest idealna dla osób w różnym wieku

i o różnych poziomach kompetencji. Broszura to dowód na to, że siła przekazu nie zawsze tkwi w objętości. W świecie, gdzie liczy się szybkość i klarowność informacji, broszura nie traci na znaczeniu – wręcz przeciwnie, dzięki swojej kompaktowej formie, estetyce i funkcjonalności, zyskuje nowe możliwości w przestrzeni cyfrowej. Niezaprzeczalne walory broszury to forma komunikacji szybka i tania w produkcji, łatwa w dystrybucji, skoncentrowana na jednym temacie i niezwykle skuteczna w przekazie ideologicznym, edukacyjnym lub promocyjnym.

Biblioteka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego gromadzi broszury w odrębnym magazynie, w którym przechowywane są według formatów I, II, III, przy czym format I mieści się w zakresie do 20 cm, format II – od 20 cm do 25 cm, natomiast format III pozostaje w przedziale od 25 cm do 30 cm, zaś format IV obejmuje broszury większe niż 30 cm. Rzecz jasna, większe formaty broszur przy ich objętości i braku twardej oprawy byłyby zbyt giętkie i niepraktyczne w gromadzeniu i ustawianiu na półkach, stąd rzadko spotyka się tego typu wydawnictwa. Format I zawiera 5579 broszur, format II – 7147, format III – 1954, a format IV – 11. W sumie Biblioteka WT posiada 14.680 tys. publikacji o objętości poniżej 64 stron.

W obrębie formatu I czyli żargonowo zwanych „jedynek” najstarsza broszura pochodzi z 1850 r., a więc według uchwały Krajowej Rady Bibliotecznej z dnia 15 grudnia 2023 o przesunięciu daty granicznej starego druku z 1800 na 1850 jest starodrukiem i w Bibliotece Wydziału Teologicznego znajduje się w specjalnej szafie wraz z innymi starodrukami, zgodnie z ochroną narodowego zasobu bibliotecznego. Tytuł rzeczony publikacji: *Tabulae directivae pro Officio divino recitando et SS. Missae sacrificio celebrando* i dotyczy ona liturgii katolickiej. Publikację w formie zdigitalizowanej można obejrzeć i prze-

czytać w Bibliotece Cyfrowej Polona. Nadto Biblioteka WT posiada w swoich zbiorach specjalnych 66 broszur wydanych w latach 1951-1918. Językiem dominującym wśród tej części zbiorów jest język polski i niemiecki. Pozostałe języki to ukraiński, hiszpański, słowacki, rosyjski, węgierski, francuski, angielski, łacina, włoski, czeski i bułgarski. Niemal 5 tys. „jedynek” to dary, 200 – kupno, a źródłem pozyskania pozostałych są wymiana i prenumerata.

Format II obejmuje 6623 tys. pozycji. Najstarsza pochodzi z 1851 r. i jest to *Luther : eine Skizze Johanna Döllingera*. Do zbiorów specjalnych z tej kolekcji „dwójek” zalicza się 36 pozycji. Podobnie jak w przypadku „jedynek” język dominującym jest język polski i niemiecki (publikacje w języku niemieckim – nie tylko broszury – gromadzone są w Bibliotece WT ze względu na transgraniczność i schedę po zaborach oraz przynależność ziem Pomorza Zachodniego do państwa niemieckiego na przełomie XIX i XX wieku. Inne języki tej części zbiorów to język belgijski, bułgarski, rosyjski, angielski, włoski, łacina, hiszpański, portugalski, litewski, szwedzki, jidysz, serbski oraz holenderski. 6142 publikacje pochodzą z tzw. darów, ponad 200 zostało zakupionych, reszta pochodzi z wymiany i prenumeraty.

Księgozbiór „trójek” zamyka się w liczbie 1871 egzemplarzy. Najstarszy z 1876 r. *Die christliche Volksschule : Bischöfliches Hirtenschreiben für die Diözese Ermland : bei Beginn der hl. Fastenzeit 1876 / Philippus, Bischof*, zaś cztery pozycje z tej kolekcji to zbiory specjalne wydane do 1918 r. Podobnie jak w pozostałych broszurach najwięcej jest napisanych w języku polskim i niemieckim, a także po łacinie. 90% tego zbioru pozyskane zostało drogą darowizny. „Czwórek” z opisanych wzglę-

dów jest najmniej w BWT. To kilkanaście pozycji w języku polskim wydanych współcześnie po II wojnie światowej. Wszystkie pochodzą z tzw. darów.

Broszury są atrakcyjnym źródłem wiedzy przede wszystkim ze względu na skondensowaną i uporządkowaną treść. Projektowane są w taki sposób, aby w krótkiej formie przekazać najważniejsze informacje. Dzięki temu czytelnik szybko otrzymuje esencję tematu bez konieczności przeszukiwania obszernych materiałów. To materiał drukowany lub cyfrowy, który można łatwo zabrać ze sobą, przechowywać i przeglądać w dowolnym momencie – bez potrzeby dostępu do Internetu czy specjalistycznych urządzeń. Broszury często wykorzystują grafiki, schematy i infografiki, które ułatwiają zrozumienie treści. Dzięki temu wiedza jest przystępna nawet dla osób, które preferują naukę wizualną.

Warto je gromadzić, gdyż zazwyczaj przygotowywane są przez instytucje, ekspertów lub organizacje branżowe, co zwiększa ich rzetelność. Informacje są sprawdzone i dostosowane do odbiorcy. Broszura skupia się na jednym zagadnieniu, co pozwala uniknąć rozproszenia i daje czytelnikowi jasny, spójny obraz tematu i w tym upatrywać można zdecydowaną przewagę nad książką lub innymi źródłami wiedzy.

foto. Daniel Ziarkowski

POZNAJMY SIĘ I POROZMAWIAJMY... W BIBLIOTECE!

Biblioteka jako miejsce dialogu międzykulturowego

dr Anna N. Kmieć

socjolog, etnolog/antropolog kulturowy, dr nauk humanistycznych,
starszy bibliotekarz w Bibliotece Lelewela (WBP KK w Toruniu)

Tatiana Macieja

mgr administracji publicznej i ekonomii, starszy bibliotekarz i kierownik
Biblioteki Lelewela (WBP KK w Toruniu)

Biblioteki już dawno przestały być miejscami, które kojarzone są tylko z ciszą i wypożyczaniem książek. Dzięki prowadzonym tam zajęciom, warsztatom i spotkaniom ożyły, wychodząc do czytelnika z coraz szerszą ofertą.

Od 2024 r. w Bibliotece Lelewela (Filia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu) regularnie prowadzone są zajęcia, dedykowane dla osób, przybyłych z Ukrainy. W ramach tego organizujemy spotkania tematyczne, podczas których chętni zbierają się w czytelniku, aby posłuchać opowieści oraz wspólnie porozmawiać na interesujące tematy.

Osoba prowadząca – pracownik biblioteki, jedna z nas – przygotowuje materiały: książki tematyczne, plansze i zdjęcia, ćwiczenia gramatyczne oraz fiszki, które uczestnicy mogą zabrać ze sobą do domu. Tematyka zazwyczaj nawiązuje do otaczającej codzienności i bieżących wydarzeń.

Skąd chętni do udziału? Informacje o wydarzeniach zamieszczamy w informatorze kulturalnym, rozprowadzanym w mieście. Ponadto nawiązaliśmy kontakt z Fundacją „Dobra dla dobra”, zajmującą się m.in. wspieraniem uchodźców, aby rozpropagować działania Biblioteki Lelewela. Spotkania, czyli

pogadanki na wybrane zagadnienia, dotyczące najważniejszych stref życia codziennego, stanowią dla nich ułatwienie w adaptacji do życia w innym kraju, w nowych warunkach. Omawianie kwestii związanych ze znalezieniem pracy czy korzystaniem ze służby zdrowia to jednocześnie poruszanie obszarów niezwykle istotnych dla osób niedawno przybyłych z Ukrainy, które zmuszone są w Polsce ułożyć sobie życie na nowo. Często barierą do tego jest nieznajomość języka, stąd pomysł, by spotkaniom towarzyszyła część dotycząca zagadnień związanych z gramatyką języka polskiego.

Jak przebiegały minione spotkania? Oto kilka inspirujących przykładów!

Marzec 2024 – spotkanie edukacyjno-plastyczne „Z poezją nam po drodze”, nawiązujące do obchodów Światowego Dnia Poezji i Pierwszego Dnia Wiosny. Uczestnicy zapoznali się wówczas z twórczością Jana Brzechwy: wiersze autora odczytywane były w języku polskim i ukraińskim. Z uwagi na nadchodzącą porę roku, zaprezentowano m.in. wiersz *Przyjście wiosny*¹, a następnie prowadząca zainicjowała zgadywanke obrazkową: uczestnicy rozpoznawali kwiaty, ptaki i inne zwierzęta, symbolizujące budzącą się do życia przyrodę. Wydarzenie zwieńczył warsztat plastyczny, podczas którego uczestnicy kolorowali gałęzie wierzby farbami akwarelowymi.

Kwiecień i maj 2024 – dwa spotkania, zatytułowane „W krainie bajek”, które dedykowano dzieciom w wieku 4-8 lat. Jak wszyscy wiemy, czytanie najmłodszym pozytywnie wpływa na ich rozwój, a także pozwala zrozumieć otaczający

1 Brzechwa J., *Przyjście wiosny*, w: Brzechwa J. *Wiersze*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2016.



DOBRA DLA DOBRA FUNDACJA

je świat. Ponadto kształtuje nawyk czytania i zachęca do coraz częstszego sięgania po książkę, stąd pomysł na tę inicjatywę. Na pierwszym spotkaniu prowadząca przeczytała *Opowieść o wędrownym ptaku*² autorstwa Margoty Kott oraz bajkę *Czerwony Kapturek w wierszach*³ Iryny Soneczko. Podczas drugiego spotkania czytano *Opowieść o trzech niedźwiadkach*⁴ tej samej autorki oraz bajkę *Zajączek Berti*⁵ Józefa Herolda. To mądre i ciekawe opowieści z morałem dla dzieci, które nawiązują do problemów współczesnego świata. Niezwykle ciekawa okazała się dyskusja z dziećmi o przeczytanej treści, po której uczestnicy zadawali pytania dotyczące wysłuchanych tekstów. Opowieści czytano wspólnie po polsku i po ukraińsku, a wielu uczestników dopytywało o polskie brzmienia wybranych słów i zwrotów. W efekcie spotkanie rozbudziło ciekawość po-

2 Kott M., *Opowieść o wędrownym ptaku*, Ezooneir, Bydgoszcz 2022.

3 Soneczko J., *Czerwony Kapturek w wierszach*, Wydawnictwo Ranok, Charków 2022.

4 Soneczko J., *Opowieść o trzech niedźwiadkach*, Wydawnictwo Ranok, Charków 2022.

5 Herold J., *Zajączek Berti*, Wydawnictwo Pergamus, Bydgoszcz 2022.

znawania języka obcego, jakim dla obecnych na spotkaniu dzieci był język polski. Warto podkreślić, że przywoływani tu autorzy są bardzo znani i sławni w Ukrainie.

Jesienią 2024 r. rozpoczęliśmy cykl spotkań Polsko-Ukraińskiego Klubu Dyskusyjnego pod nazwą „Poznajmy się i porozmawiajmy”. Działanie zadedykowane zostało dorosłym uczestnikom. Każde takie spotkanie obejmowało dyskusję na wybrany temat oraz część gramatyczną, podczas której uczestnicy poznawali zagadnienia dotyczące gramatyki języka polskiego.

Październik 2024 – spotkanie wstępne, podczas którego uczestnicy mieli okazję poznać się, biorąc udział w zwykłej rozmowie polegającej na prostej wymianie podstawowych informacji na swój temat. Dzięki przygotowanym materiałom uczestnicy nauczyli się nowych wyrażen i zwrotów, które zapewne przydadzą się w trakcie podróżowania po regionie lub kraju (jak kupić bilet na pociąg, jak zapytać o numer peronu, z którego odjeżdża pociąg, gdzie znajdują się przystanki autobusowe). W części gramatycznej skupiliśmy się na odmianie czasowników w czasie teraźniejszym, a tych najbardziej niezbędnych uczono się na pamięć.

Drugie październikowe spotkanie dotyczyło wybranych zagadnień, związanych m.in. z życiem codziennym. Tematem przewodnim była praca. Uczestnicy dowiedzieli się, jakie pytania są najczęściej zadawane na rozmowie kwalifikacyjnej, jakie są w Polsce formy zatrudnienia i jak prawidłowo napisać CV. W części gramatycznej skupiliśmy się na nauce odmiany czasownika w czasie przeszłym oraz omówiliśmy zastosowanie trybu przypuszczającego.

Listopad 2024 – trzecie spotkanie po-

święcone było zagadnieniom związanym z robieniem zakupów. Uczestnicy poznali najważniejsze zwroty, mogące się przydać podczas wyjścia do sklepu spożywczego i odzieżowego. Ponadto dyskutowaliśmy na temat zasad kulturalnego zachowywania się w placówkach związanych z handlem. Na koniec omówiliśmy reguły odmiany czasowników w czasie przyszłym.

Czwarte spotkanie, które odbyło się pod koniec listopada i zamykało cykl, dotyczyło tematyki ochrony zdrowia. Rozmawialiśmy o badaniach lekarskich i czynnościach, jakie podczas takich badań są wykonywane przez lekarza. Uczestnicy dowiedzieli się, jak prawidłowo wezwać pomoc i jak przeprowadzić rozmowę z dyspozytorem karetek. Omawialiśmy poszczególne elementy znajdujące się w apteczce pierwszej pomocy, a także utrwalaliśmy sobie numery alarmowe. W części gramatycznej skupiliśmy się na odmianie rzeczownika przez przypadki oraz na zasadach pisowni „ó” i „u”.

Przed przygotowaniem zagadnień na kolejny cykl, postanowiliśmy wyjść na przeciw oczekiwaniom: prowadząca zapytała uczestników, o czym chcieliby rozmawiać na następnych spotkaniach. Dlatego też podczas tych, mających miejsce wiosną i jesienią 2025 r., niektóre z zagadnień powtarzały się, gdyż uczestnicy prosili o ich rozszerzenie.

Marzec 2025 – przeprowadziliśmy trzy spotkania. Na pierwszym uczestnicy poznali najważniejsze zwroty, które mogą się okazać przydatne podczas wyjścia do kawiarni lub restauracji. Rozmawialiśmy na tematy dotyczące doświadczeń związanych z podróżowaniem pociągami i autobusem. Dodatkowo prowadząca przedstawiła ciekawe i warte odwiedzenia miejsca związane z polską kulturą, tradycją i hi-

storię. Tłumaczyliśmy znaczenia symboli umieszczanych na znajdujących się w przestrzeni publicznej zabytkach i pomnikach. Ponadto uczestnicy poznali formy zastosowania trybu przypuszczającego w języku polskim.

Drugie marcowe spotkanie rozpoczęło się od rozmowy dotyczącej wynajmowania mieszkania: dyskutowaliśmy o tym, jakiego mieszkania szukamy najczęściej i na co musimy zwrócić uwagę, podpisując umowę najmu. Uczestnicy poznali najważniejsze zwroty, potrzebne przy rezerwowaniu pokoju hotelowego. Na koniec omawialiśmy odmianę rzeczownika przez przypadki i wykonywaliśmy ćwiczenia gramatyczne.

Marzec zakończyło spotkanie, na którym podobnie jak w poprzednim roku omawialiśmy wątek pracy. W części gramatycznej ćwiczyliśmy odmianę liczebników.

Kwiecień 2025 – odbyły się aż cztery spotkania. Pierwsze z nich dotyczyło zmiany czasu z zimowego na letni. Rozmawialiśmy o związanych z tym dolegliwościach powodowanych rozregulowaniem zegara biologicznego. W części gramatycznej omówiliśmy czasowniki „wiedzieć”, „umieć”, „znać”, ponieważ uczestnicy spotkań sygnalizowali, że ich odmiana sprawia szczególne trudności.

Na drugim spotkaniu powróciliśmy do wątków związanych ze zdrowiem, jednakże tym razem skupialiśmy się na specjalistach, zajmujących się zdrowiem psychicznym. Omówiliśmy różnice pomiędzy psychologiem, psychoterapeutą i psychiatrą. Na koniec powtarzaliśmy zasady odmiany rzeczownika przez przypadki.

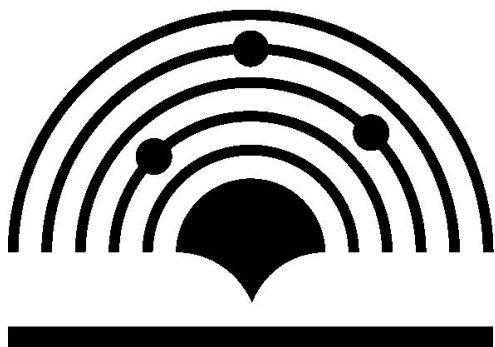
Trzecie kwietniowe spotkanie odby-

ło się kilka dni przed Wielkanocą. Z tej okazji rozmawialiśmy na temat tradycji związanych z tymi świętami kultywowanymi w Polsce i w Ukrainie. Uczestnicy zgodnie doszli do wniosku, że Wielkanoc prawosławna i katolicka różni się od siebie jedynie terminem z uwagi na to, że prawosławni używają kalendarza juliańskiego, a katolicy gregoriańskiego. Omówiliśmy związane z tymi świętami tradycje i historię kuchni polskiej, a szczególną uwagę skupiliśmy na tym, czym kuchnia polska różni się od ukraińskiej oraz jakie potrawy są typowe tylko dla polskich stołów. Z gramatycznej części spotkania uczestnicy dowiedzieli się, jakie są polskie zwroty określające ilość.

Wiosenny cykl zakończyło spotkanie dotyczące cech charakteru człowieka. Rozmawialiśmy o tym, które z nich są pozytywne, negatywne i neutralne. Dyskutowaliśmy na temat różnego rodzaju emocji. Na podstawie przygotowanej przez prowadzącą listy rozmawialiśmy o tym, w jakich sytuacjach odczuwamy dane emocje i dlaczego są dla nas ważne. Uczestnicy dowiedzieli się o tym, jakie znaczenie mają w życiu i jak radzić sobie z tymi negatywnymi, szczególnie w kontekście dbania o zdrowie psychiczne i samopoczucie. Gramatyczna część skupiona była na przysłówkach. Prowadząca przedstawiła to zagadnienie, a następnie wspólnie rozwiązywano przygotowane ćwiczenie.

Po letniej przerwie jesień zaowocowała kolejnymi spotkaniami. Tym razem tematyka była jednak zupełnie inna od poprzednich. Zrezygnowaliśmy też z części gramatycznej.

Październik 2025 – odbyły się dwa spotkania, zatytułowane „Słynni polscy naukowcy”. To nawiązanie do obchodów mijającego roku jako Roku Ludzi



Książnica Kopernikańska w Toruniu

Nauki z Kujaw i Pomorza ustanowione go przez Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Na pierwszym spotkaniu słuchacze poznali znakomitych uczonych, których życie, działalność, więzy rodzinne lub zawodowe związane były z regionem Kujaw i Pomorza. Były to postacie lekarza i fizyka Samuela Thomasa von Sömmeringa, lekarza Ludwika Rydygiera, fizyka Alberta Abrahama Michelsona, chemika Jana Czochralskiego, działaczkę społeczną i pedagogkę Wandę Szuman, psychologa Kurta Lewina, astronomkę Wilhelminę Iwanowską, matematyka Mariana Rejewskiego, biochemika Tadeusza Reichsteina oraz fizyka i chemika Waltera Hermanna Nernsta. Ich osiągnięcia mają ogromny wpływ na rozwój nauki. Uczestnicy dowiedzieli się również, że wszyscy omawiani uczeni mają ukraińskie korzenie.

Na drugim spotkaniu prowadząca opowiadała o sławnych postaciach, zarówno historycznych, jak i współczesnych, pochodzących już nie z województwa kujawsko-pomorskiego, ale z całego kraju. Wielu z nich, jak np. noblistka Olga Tokarczuk, również ma ukraińskie korzenie. Uczestnicy poznali życiorysy m.in. Roberta Makłowicza, Czesława Mozila, Joanny Szczepkowskiej, Anny Walentynowicz, Adama Hanuszkiewicza, Haliny Kunickiej, Jacka Kuronia, Jerzego Sosnowskiego, Wojciecha Kilara, Zbigniewa Herber-

ta i Wojciecha Pszoniaka. Na koniec wspólnie dyskutowaliśmy o roli tych osób w naszym życiu.

Listopad 2025 – na ostatnim, jesiennym spotkaniu, uczestnicy poznali życiorysy wybitnych i uznanych na całym świecie postaci kultury, posiadających polsko-ukraińskie korzenie. Przypomnieliśmy m.in. sylwetki takich postaci, jak Jack Palance, B. Evans, N. Wood, Ricka Danko, Tony Levin, Melanie Safka, Michael Bolton, oraz V. Farmig.

Warto podkreślić, że podczas październikowych i listopadowych spotkań nie zabrakło wyjątkowo emocjonujących reakcji oraz zdziwienia: wielu uczestników nie zdawało sobie sprawy, że omawiane osoby były lub są związane z Ukrainą. To pokazuje, jak ogromny wymiar edukacyjny mają podejmowane w naszej bibliotece działania.

Z czasem przerodziły się one w spotkania dwóch, wprawdzie różnych, kultur, które jednak mają ze sobą tak wiele wspólnego. Pozwoliły na wymianę informacji i zdobycie wiedzy z różnych dziedzin oraz rozbudziły ciekawość do dalszego, wzajemnego poznawania się.

Zauważyliśmy, że spotkania zazwyczaj wywołują ożywioną dyskusję dotyczącą omawianych tematów. Początkowo ich uczestnikami były tylko osoby z Ukrainy. Jednakże stopniowo

zaczęli brać w nich udział także Polacy, co stanowi wartość dodaną inicjatywy. Dla przykładu, jedno z ostatnich spotkań (zorganizowane już w 2026 r.) dotyczące karnawału przerodziło się w wymianę wiedzy i informacji na temat zwyczajów karnawałowych kultywowanych w obu krajach. Dyskusję zainicjowała uczestniczka, Polka, która nawiązała do tradycji kultywowanych w jej rodzinie, związanych z tym okresem.

Warto dodać, że zazwyczaj na uczestników czeka również kawa, herbata i słodki poczęstunek, które pozwalają przełamać początkową nieśmiałość i barierę językową. Należy jednak podkreślić, że każdy jest tutaj mile widziany: można przyjść i po prostu posłuchać prezentacji, nawet gdy ktoś nie czuje się na siłach, by zabierać głos. Spotkania są otwarte.

Oczywiście na tym nie koniec! Na 2026 rok zaplanowano kolejne, których tematyka będzie dostosowywana do potrzeb odbiorców.

Podsumowując, warto dać kilka wskazówek i porad: na co warto zwrócić szczególną uwagę, podczas przygotowywania takich wydarzeń? Uważamy, że należy przede wszystkim zadbać o odpowiednią kampanię informacyjną. Dla nas właśnie to stanowiło największe wyzwanie. Z doświadczenia wiemy, że bardzo trudno dotrzeć do odbiorców, dla których dedykowane są tego typu

wydarzenia. Stąd pomysł, aby znaleźć stowarzyszenie / fundację / organizację, której działania nakierowane są na pomoc uchodźcom. Warto wykorzystać również tzw. pocztę pantoflową – poprosić znajomych, sąsiadów: może znają osoby, które byłyby zainteresowane udziałem w takich spotkaniach? Proponujemy wykorzystywanie mniej oficjalnych ścieżek: plakaty i reklama w informatorze lub gazecie są niezbędne, ale nie mogą być jedyne. Po pierwsze, ze względu na barierę językową mogą być dla wielu, szczególnie starszych osób, po prostu niezrozumiałe. Po drugie, pamiętajmy, że uchodźcom często trudno odnaleźć się w nowym środowisku: nie znają wielu instytucji i miejsc aktywności lokalnej. Często właśnie taka „polecalka” od sąsiada trafia lepiej niż treść umieszczona na mijanym codziennie plakacie. Zalecamy także przygotowywanie materiałów, które rozdawane będą na spotkaniach, np. fiszek z adresami ciekawych instytucji, materiałami z zakresu gramatyki.

Taka forma działalności biblioteki pokazała nam, że może się ona stać miejscem dialogu międzykulturowego. To niezwykle przyjazna przestrzeń, kojarzona ze spokojem i otwartością, które tworzą atmosferę niezbędną do tego, aby się poznać i... porozmawiać!

BIBLIOTEKA NA DWORCU W LIMIE

Bożena Kraczkowska

Pracownia Regionalna i Informatorium
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Przyczyniać się do rozwoju czytelnictwa, literatury i kultury ludzi, zgodnie z celami instytucji, poprzez odpowiednie usługi biblioteczne i zasoby służące wzmocnieniu postaw obywatelskich.
(misja biblioteki im. Mario Vargasa Llosy w Limie, Peru)

Moją podróż po Peru zaczęłam w Limie, stolicy państwa, i od razu poszłam odwiedzić Dom Literatury Peruwiańskiej, w którym mieści się m.in. księgozbiór Mario Vargasa Llosy. Biblioteka znajduje się w miejscu dawnego dworca kolejowego Desamparados zbudowanego w 1912 r. Po wejściu do środka w oczy rzuca się sufit – piękny angielski witraż wykonany w stylu Art Nouveau (secesyjnym).

Początkowo księgozbiór tworzyły 93 egzemplarze najważniejszych dzieł Llosy opublikowanych do 2009 r. Obecnie wśród przetłumaczonych dzieł znajduje się także siedemnaście tomów w języku niemieckim, osiem w języku angielskim, dwanaście w języku włoskim i dwadzieścia jeden w języku francuskim. W zbiorach jest także książka „Wojna o koniec świata” z odręcznym wpisem autora.

Wstęp do biblioteki i dostęp do zbiorów jest bezpłatny. Księgozbiór zgromadzo-

Witraż nad biblioteką
z książkami Mario Vargasa Llosy,
fot. Bożena Kraczkowska

BIBLIOTECA MARIO VARGAS LLOSA



Mario Vargas Llosa wybitny peruwiański pisarz, eseista i publicysta. Laureat literackiej Nagrody Nobla w 2010 r. za „kartografię struktur władzy oraz wyraziste obrazy oporu, buntu i porażek jednostki”. Najbardziej znane powieści to m.in. *Miasto i psy*, *Zielony dom*, *Rozmowa w Katedrze*. Za wybitne osiągnięcia literackie król Hiszpanii uhonorował pisarza tytułem Markiz de Vargas Llosa. Był bardzo zaangażowany politycznie: w 1990 r. kandydował na prezydenta Peru, przegrywając w drugiej turze. Twórca nurtu literackiego Boom Latinoamerykański, okrzyknięty fenomenem literackim i kulturowym lat 60. i 70. XX w., który wyniósł literaturę Ameryki Łacińskiej na światowe rynki.

ny jest w dwóch salach z otwartymi półkami.

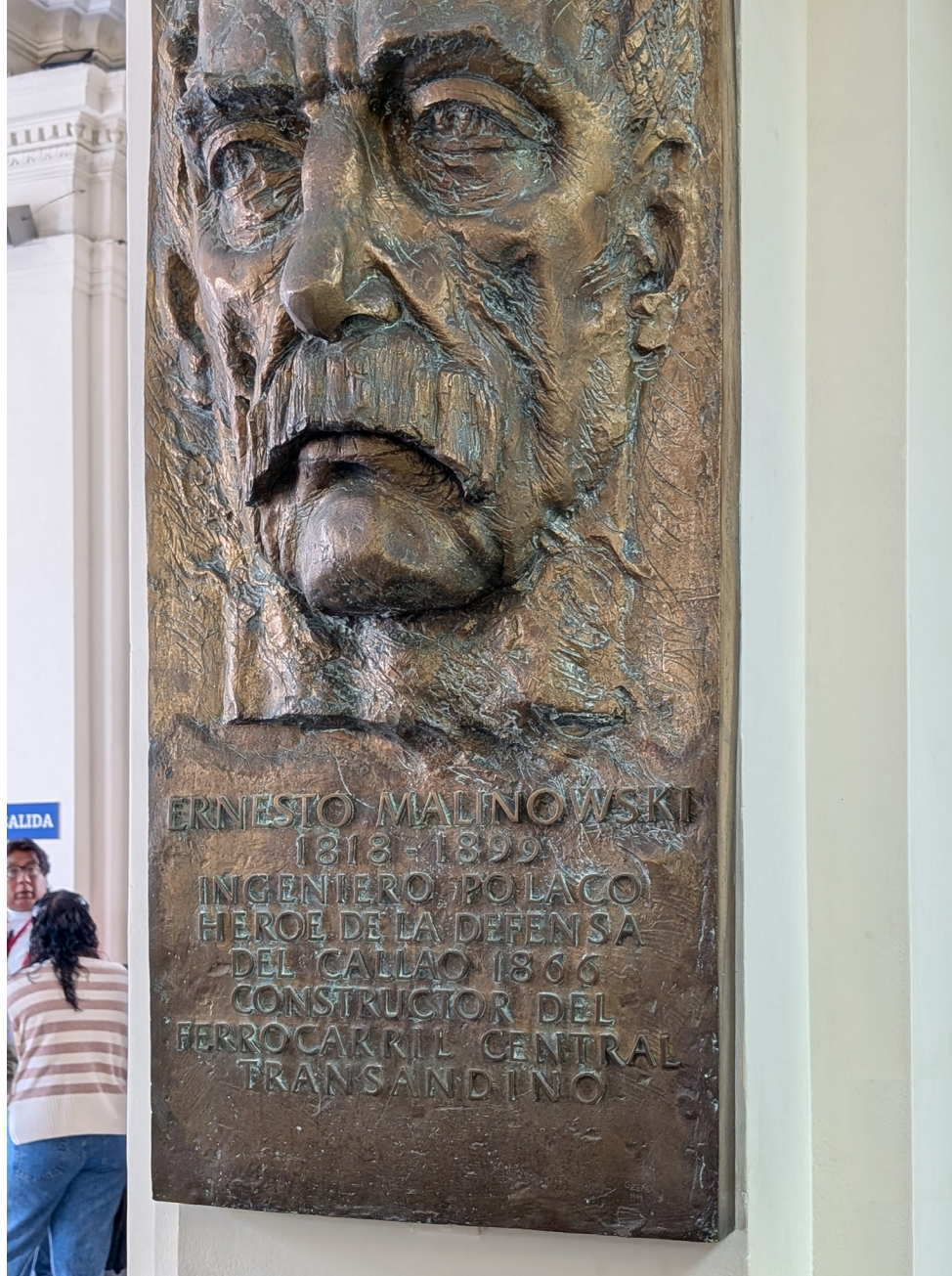
Uwagę zwracają otaczające regały podświetlane tablice z cytatami, zdjęciami i reprodukcjami dokumentów przybliżających życie i twórczość Vargasa od lat 60. XX w. do chwili jego śmierci w 2025 r.

Z biblioteki korzystają głównie mieszkańcy dzielnic położonych blisko centrum stolicy, a większość stanowią osoby młode i seniorzy. Czyelnicy mogą korzystać z papierowych i cyfrowych kolekcji bibliograficznych.

Oprócz dbania o zbiory biblioteka prowadzi różnorodną działalność edukacyjną – wykłady, odczyty, warsztaty, spotkania autorskie, wystawy peruwiańskich twórców. Realizowane są także programy mające na celu rozwijanie czytelnictwa oraz umiejętności samodzielnego wyszukiwania książek i korzystania z elektronicznej informacji literackiej.

Biblioteka Vargasa jest zintegrowana z innymi czytelniami – Salą Literatury Dziecięcej Cota Carvallo i Kawiarnią Literacką.

Płaskorzeźba upamiętniająca
Ernesta Malinowskiego,
fot. Bożena Kraczkowska



*Ernest Malinowski – budowniczy kolei
transandyjskiej*
Na ścianie poczekalni starego dworca Desam-
parados, tuż przy zejściu do biblioteki im. Mario
Vargasa Llosy, mieści się płaskorzeźba Ernesta
Malinowskiego, budowniczego kolei transan-
dyjskiej. Kolej wznosi się na wysokość 5000 m,
zaś trasa liczy blisko 220 kilometrów i zawiera
62 tunele i ok. 50 mostów i wiaduktów. Budowa
kolei przecinającej Andy umożliwiła transport
bogactw naturalnych w głąb kraju.

Redakcja

Joanna Kaska (przewodnicząca)
Anita Romulewicz
Joanna Burska, Anna Rau

Korekta

Anna Rau

Opracowanie graficzne i skład

Eliza Przystał

WOJEWÓDZKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W OLSZTYNIE



Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie
10-117 Olsztyn, ul. 1 Maja 5
tel. (89) 524 90 32; region@wbp.olsztyn.pl

Instytucja kultury
Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego



ISSN 1640-2200